

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami „GOSPO NIEDZIELNY” i „GOSPODARZ” wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odroczaniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Rudolfa.
Jutro: Apoloniusza.
Pojutrze: Wenera.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 5 1 zach 6 59
Jutro: » 4 59 » 7 1
Pojutrze: » 4 57 » 7 3

Baczność, rodzice polscy!

Nowy rok szkolny rozpoczął się, a z nim nowy okres dla rodziców i dzieci. Dziecko polskie, uczęszczające pierwszy rok do szkoły niemieckiej, w trudnym zwyczajnie znajduje się położeniu bo nie znając języka niemieckiego nie może od razu zrozumieć spraw wykładanych przez nauczyciela tem mniej, że nauczyciele dzisiejsi w znacznej części języka polskiego nie znają a chociaż nim władają to posługiwać się nim wobec dzieci nie mogą; mają bowiem z góry nakaz, ażeby posługiwali się jedynie językiem niemieckim. Dziecko polskie znajduje się więc w daleko smutniejszym położeniu, niż to się na pozór zdaje.

W tym względzie rodzice polscy na razie nic uczynić nie mogą; natomiast świętym ich obowiązkiem jest starać się o to, ażeby szkoła nie kaleczyła i nie niemieczyła nazwisk dzieci. Odnosi się to szczególnie do żeńskich końcówek nazwisk córek, uczęszczających do szkoły.

Zdarza się często, że nauczyciele zapisują nazwisko córki z końcówką „ie” zamiast „a” powołując się na jakiś tam przepis, na mocy którego władze szkolne mają rzekomo zapisywać nazwiska dziewcząt z końcówką „skie”. Nauczyciele czynią to bezprawnie, bo takich przepisów publicznie nie ogłoszono a ministrowie pruscy wyraźnie oświadczyli że pod tym względem Polacy nie są upośledzeni. Rodzice polscy powinni zatem starać się na drodze legalnej o to, ażeby w szkole nazwiska dziewcząt nie niemieczono i wogóle nazwiska naszych nie przekręcano. Niechaj nikt nie obawia się jakichś następstw. Rodzice polscy są tu w najzupełniejszym prawie i mają święty obowiązek baczenia na to, by nazwiska dzieci ich napisano w księgach i wszelkich papierach szkolnych dobrze i poprawnie.

Reforma prawa karnego w Niemczech.

W jednym z poprzednich numerów gazety naszej donosiliśmy, że rządy związkowe wniosły do parlamentu niemieckiego projekt, tyczący się niemieckiego prawa karnego. Zaznaczyliśmy, jaką zmianę rząd chce zaprowadzić w sprawie złagodzenia przymusu świadczenia dla prasy, dzisiaj podajemy, jakie zmiany mają być zaprowadzone za przewinienia o najście domu, złamanie aresztu, oderwanie pieczęci urzędowych, uniemożliwienie egzekucji, dręczenie zwierząt, poniewieranie dzieci, drobne kradzieże, przemieszczenie, jako też wymuszanie.

Co do najścia domu, projekt zawiera łagodniejsze, niż dotychczas przepisy. Pojęcie o najściu domu rozszerzono jednakże znacznie i to na zajścia w pociągach, tramwajach, omnibusach i t. p. pomieszczeniach. Ktokolwiek więc tego rodzaju miejscach dopuści się czynu, który w domach nazywamy najściem, ulegać ma karom, za „najście domu” wyznaczonym.

Za złamanie aresztu i zdjęcie urzędowych pieczęci były przepisane dotychczas także ciężkie kary. Projekt zawiera i tu złagodzenie, zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie motywy są bagatelne.

Oстрыm jest natomiast nowy przepis o dręczeniu zwierząt. Ma on brzmieć:

»Ktokolwiek złośliwie dręczy zwierzęta lub bije je brutalnie, karany ma być więzieniem albo pieniędzmi aż do 600 marek».

Dotychczas mieliśmy tylko paragraf, wymierzający karę na tych którzy publicznie lub w sposób zgorszenie wywołujący dręczyli zwierzęta złośliwie, a ta kara wynosiła tylko 150 mk. najwyżej.

Znacznej zmianie ulegną dotychczasowe przepisy o obeldze. Szczególnie surowej karze, po az do 10 000 marek ma podlegać tak zwana »üble Nachrede«, to jest złośliwe rozszerzanie szkodzących wieści. Ochrońnię przytem znajdują większą niż dotychczas stosunki prywatne obrażonego. Jeżeli bowiem stosunki te, jak n. p. życie prywatne nie dotyczą interesu publicznego, wtedy nie wolno będzie ich rozbiierać. Dowód prawdziwości w tym razie ma być wogóle nie dozwolony.

Znęcanie się nad dziećmi karane ma być na przyszłość także surowo. Takie czyny ścigać ma prokuratura bez wniosku sponiewieranej osoby, jeśli ta nie skończyła jeszcze lat 14.

Kradzież drobnych przedmiotów, zwłaszcza popełniona z biedy traktowaną ma być łagodniej. Jeśli więc biedna matka dla dziecka swego zabierze komukolwiek małą rzecz do przyodziewku, wtedy nie ma być karana porównano z złodziejem za zwykłą kradzież, jak to dotychczas bywało. Kara w tych razach może być pieniężna, a wymierzać ją należy tylko na wniosek.

Przepisy o przemieszczeniu i wymuszaniu tylko nieznacznie zostają zreformowane.

To są najgłówniejsze zmiany podług projektu, teraz nastąpić mające. Powody rządowe podają, że rządy związkowe przygotowują dalszą, obszerniejszą reformę w dziedzinie sądownictwa karnego.

Co tam słyhać w świecie?

— Wolnomyślne stronnictwo ludowe odbyło kongres w Berlinie, w którym brało udział 112 posłów i delegatów. Obradom przewodniczył poseł Kopsch. Przemawiał dr. Wiemer. Na kongresie przyjęto dwie rezolucje. W jednej wolnomyślni oświadczały się za reformą finansową i podatkami bezpośrednimi dla całej rzeszy, w drugiej za reformą pruskiej ustawy wyborczej.

— Na proces Moltke-Hardena zawezwano dotychczas tylko czterech świadków: hr. Kuno Moltke, jego krewnego Moltkego dyrektora teatru w Hamburgu barona Bergera i literata hr. Roventlowa, księcia Eulenburga i byłej żony hr. Moltkego, pani Elbe, nie zawezwano. Harden nie zawezwał dotychczas żadnych świadków. Książę Eulenburg ma się gorzej. Kolano jego boli go nad ranem najbardziej pod wieczór odczuwa ulgę. Nad zdrowiem jego czuwają le-

karze dr. Holzhaus i radca zdrowia dr. Genrich. Wapliwym jest czy będzie mógł zeznawać przed sądem. W otoczeniu księcia nie wierzą, żeby wyzdrowiał.

— Cesarz Wilhelm wyjechał z małżonką i synem ks. Oskarem i dosyć licznym otoczeniem w podróż na wyspę Korfu. Podróż rozpoczęła się we wtorek. Do miasta Wenecji wyruszą wszyscy koleją, ztamtąd wyruszą w dalszą podróż parowcem. Kanclerz Bülow poprzedził cesarza w podróży o kilka dni, i wyjechał również do Włoch. z żoną. Tam spotkał się w niedzielę z włoskim ministrem spraw zagranicznych. Obydwaj politycy zjedli wzajemne śniadanie i obiad i gadali ze sobą przez pewien czas podobno o polityce. Nie musiał tam jednak p. Tittoni Niemcom wielkich rzeczy obiecać, bo urzędowe włoskie pismo »Tribuna« wyraźnie pisze, że wzajemne się spotkanie obu polityków było prywatnem. O polityce była coprawda mowa, ale żadnych wzajemnych zobowiązań tam sobie nie czyniono.

— Rząd a bezrobocie. Gazety niemieckie napadają na rząd pruski, że mimo klęsk bezrobocia zatrudnia więźniów przy pracach fiskalnych. Tak n. p. przy załuszeniu półwyspu Helu zatrudniono 100 więźniów rzekomo dla braku robotnika!

— Zaburzenia w Samoa, które według urzędowych oświadczeń mają już być zażegnane, przedstawiają się według doniesienia »Berl. Tagebl.« bardzo poważnie. Krajowcy zmusili gubernatora niemieckiego Solta do przysięgi na biblie, że przywróci odebrany im samorząd. Stało się to 14 stycznia rb. Dopiero po złożeniu przysięgi przez gubernatora przyrzekli krajowcy zachowywać się spokojnie do 1 maja. Przyczyną niezadowolenia jest nieuszanowanie tradycji krajowców przez władze niemieckie. Korespondent »B. Tagebl.« posądza gubernatora, że konfiskuje korespondencje prywatne, żeby w Niemczech nie dowiedziano się o rzeczywistym stanie rzeczy.

— Agitacja centrowa na Górnym Śląsku Z Kockalowie donoszą do »Kur. Śląskiego (Polaka) że tamtejszy proboszcz ks. Tunkel uprawia agitację przeciw pismom posła Korfantego, że używa do tego celu nawet konfesyonału. Wierzyć by się temu nie chciało gdyby nie głośny swego czasu proces bytomski. Poza tem uprawia się energiczną agitację za wychodzącym w Królewskiej Hucie centrowym »Oberschlesischer Kurier«. Pismo wciskają do wszystkich domów polskich, celem wyparcia z nich pism narodowych. Tak wygląda w praktyce »przyjaźń« i »sojusz« polsko-centrowy!

— Reforma finansów, zdaniem pism berlińskich, przyjdzie po wakacjach parlamentarnych do skutku. Jak wiadomo zależał rezultat reformy od dwóch czynników, mianowicie od uchwalenia podatku od posiadania lub podatku spadkowego. Podatek od posiadania przepadł z kretesem, tak samo podatek spadkowy. Obecnie są rzekomo widoki, że stronnictwa blokowe zgodzą się na podatek od pozostałości spadkowej. Różnica jest ta, że podatek spadkowy (Nachlasssteuer) pobiera się od całego

spadku, a podatek od pozostałości (Erbfallsteuer) od poszczególnych spadkobiorców.

— **Włochy.** Rząd włoski stara się o to, ażeby przy odnowieniu trójprzymierza, które nastąpi w roku 1911, miał swobodną rękę do zawarcia przymierza z Anglią, Francją i Rosją. Byłoby to wówczas ciekawe przymierze. Z jednej strony byłyby Włochy zobowiązane walczyć przeciw Anglii, Francji i Rosji, z drugiej byłyby z nią zbratane i walczyłyby przeciw Niemcom i Austrii, gdyby chodziło o sprawę bałkańską. Pytanie jest, czy Niemcy w połączeniu z Austrią zgodzą się na takie przymierze. Widać, że Włochy stają się dla Niemiec i Austrii coraz to niepewniejszym kantonem.

— **Turecja.** W Konstantynopolu wybuchła we wtorek rewolucja. Dwa bataliony wojska otoczyły parlament, i domagają się usunięcia wielkiego wezyra czyli prezesa ministrów, prezydenta parlamentu i ministra wojny. Setki żołnierzy zbuntowały się i niepokoją ulice Konstantynopola i okolicy. Na przedmieściach w Pera i Galata pozamykano sklepy. Ludność w popłochu, lękając się groźnych następstw. Pomiedzy wojskami anatolskimi a strzelcami ze Solunia nastąpiła na ulicach Konstantynopola zafarta walka. Rząd całą załogę wyznaczył ku ratowaniu parlamentu i pałaców służeńskich. Rozchodzą się wieści o zamordowaniu sultana. Sultan pono żyje, ale cały ten bunt wytworzyła podobno partya sultańska, ażeby z pomocą wojska usunąć konstytucję.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezya. W Pucku rozpoczęła się w środę 7-go b. m. misja. Polska trwała do 14go a niemiecka od 14go do 21go b. m.

Wrocław. W Wielki czwartek zmarł tu po krótkiej chorobie na zapalenie płuc, opatrzone Sakramentami świętymi w 66 roku życia O. Pius Trzeciak, prowincjał Braci Miłosierdzia. Pochodził z polskiej Warmii i bardzo błogo działał.

Rzym. Uczniowie katolicy prymy gimnazjum księcia Henryka w Berlinie, któ-

LEKARZ OBLAKANYCH.

317) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nie wiem, ale lepiej być ostrożnym na wszelki wypadek. Rozmowa nasza będzie krótka, ale niezmiernie ważną. Piotrek podaj krzesło panu intendentowi... Niech pan raczy usiąść, panie Laurent.

Intendent zaintrygowany, ale nie obawiający się niczego, zastosował się do żądania.

Klaudyusz Marteau odebrał klucz od chłopaka i schował go pod poduszki.

— Teraz chłopcze, stań przy oknie i ani mi się rusz nawet.

— Niech pan będzie zupełnie spokojny panie Klaudyuszu.

— Jeżeli to żarty, mój przyjacielu, — zawołał Laurent — to naprawdę trochę dziwne.

— Nie, do pioruna! — odrzekł marynarz — to wcale nie są żarty mój panie.

— Cóż to więc takiego?

— Zaraz się pan przekonasz.

— Spiesz się zatem, bo wiesz, że nie mam czasu.

— Do tysiąca fur beczek i mnie się także spieszy; bądźże pan zatem cierpliwy, to wcale nie potrwa długo! Masz pan wyborny zegarek, panie Laurent! Wyjmij go pan z kieszeni i powiedz mi, która godzina?

— Dziesięć minut do czwartej — odpowiedział intendant spojrzawszy na skazówki.

— Dziesięć minut po czwartej — powtórzył Klaudyusz pozostaje mi zatem jeszcze godzina i trzydzieści cztery minuty, zanim wsiądę w pociąg paryzki.

Laurent wyobraził sobie, że ex-marynarz musi mieć trochę gorączki.

rzy razem z innymi uczniami prymy bawią obecnie w Rzymie pod przewodnictwem swego dyrektora, mieli w środę razem z kilku austriackimi gimnazjastami posłuchanie u Ojca św., które trwało kwadrans.

Rzym. Ogłoszenie Dziewicy Orleańskiej, Joanny d'Arc, świętej, stanowić ma jedną z najwspanialszych uroczystości, jakie odbędzie się w Bazylice św. Piotra. Obecnie 65 biskupów wybiera się do Rzymu. Z Francji przybędzie przeszło 30 000 pątników. Ojciec św. wydał rozporządzenie, aby na niedzielę dn. 18 kwietnia cała Bazylika św. Piotra została zarezerwowana. Podczas uroczystości rozdawać będzie karty wejścia do Bazyliki Wiel. Ojciec Hertzog, prokurator św. Sulpicyusza i orędownik w sprawie beatyfikacji Joanny d'Arc. Na uroczystość kanonizacji Polaka, Redemptorzysty, Hofbauera przybędzie do Rzymu deputacja Polaków z Warszawy.

Rodzice polscy! Uczęście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 16 go kwietnia 1909.

— Landrat naszego powiatu p. dr. Pauly zwolniony do 22 maja od służby. W tym czasie zastępować go będzie w urzędzie właściciel dóbr rycerskich p. Baehr z Ram-sowa.

— Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił we środę rewizją mistrza rzeźnickiego Jana Rohrigka, który, jak wiadomo, skazany zo-

— Co? — wykrzyknął — co ty bredzisz?

— Mówię, że o piątej minut pięćdziesiąt cztery wsiądę na pociąg paryzki, ażeby się znaleźć na stacyi Saint Lazare o siódmej minut pięć. Otóż potrzeba mi, aby szanowny Fabrycyusz Leclere, zacny nasz chlebobdawca, nie dowiedział się, iż nie jesteśmy w Hawrze. Zrozumiałeś pan teraz?

Laurent wstał z krzesła.

— Kochany Klaudyuszu — rzekł pieszczołliwie — widzę ze smutkiem, że jesteś daleko bardziej chory, aniżeli przypuszczałem. Zwichnięcie spowodowało gorączkę, a gorączka bredzenie.

— Mylisz się kochany panie Laurent, ja nie mam gorączki, ani maligny i zaraz panu tego dowiodę... Depesza, którą pan trzymasz w ręku i którą masz zanieść na telegraf, odejść nie może. Bądź pan łaskaw podrzeć ją zaraz...

Intendant zmarszczył brwi groźnie. Zaczyna się niecierpliwie.

— Obiecałeś skończyć krótko, a przeciągasz do nieskończoności. Doktora zaraz ci przysię... Potrzebuję powiadomić pana o tem, co zaszło; każ więc Piotrkowi drzwi otworzyć...

— O! co nie, to nie! — odpowiedział Klaudyusz.

— Zapominasz, że jesteś okaleczony, żeś się nie zdolny bronić i że jeżeli mi się podoba, to ci klucz przemocą odbiorę... Nie chcę jednak żadnych gwałtów... Po raz drugi wzywam cię, abys mi kazał drzwi otworzyć..

— Po raz drugi wzywam pana, ażebyś podał tę depeszę...

— No, dosyć tego! zanadto nawet!... Dawaj klucz, albo zawołam...

Klaudyusz odpowiedział na tę pogroźkę głośnym wybuchem śmiechu. Zrzucił przedko koldrę, która go przykrywała po samą brodę, usiadł zupełnie ubrany na łóżku, a

stał za zamordowanie swej chrzestnej, wdowy Dembskiej, na śmierć. Wyrok sądu przysięgłych stał się przeto prawomocnym, a skazańco wi pozostaje szcze tylko nadzieja ulaskawienia przez cesarza.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgody« odbędzie się w niedzielę, 18 kwietnia po poł. o godzinie 5-tej w mieszkaniu pana Grunberga, ulica Wadęgska 17. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Zamknięte towarzystwo. Na publiczną zabawę z tańcami w zamkniętem towarzystwie czyli kółku nie potrzeba policyjnego pozwolenia. Weselne zabawy z tańcami (gdy się kto żeni i urządza zabawę z tańcami) zwykle uważa się za zabawy z tańcami w zamkniętem towarzystwie czyli kółku, a jednak czasem i takie weselne tańce mogą być uważane za publiczne. Oto w lokalu pewnego oberzysty w Opolskiem odbywała się zabawa z tańcami weselną. Policya, gdy przyszła godzina zamykania szynków, nakazała koniec zabawy, uważając zabawę za publiczną. Gospodarz zabawy przeciw temu bezskutecznie protestował, poczem udał się na drogę sądową aż do najwyższego sądu administracyjnego w Prusach. W sądzie dowiedziono, że 1) cała wieś była na te tańce weselne zaproszona, że 2) każdy płacił w oberzy za to, co zjadł i wypił i że 3) młody pan zapłacił na drugi dzień muzykę i dał jej piwa. Najwyższy sąd administracyjny skargę odrzucił i orzekł że muzyka z tańcami czyli cała ta zabawa była publiczna i jako taka podlegała woli policyjnej. Iana byłaby rzecz, gdyby młody pan lub gospodarz zabawy był poniósł kosztą zabawy całej i gości. Kółko czyli towarzystwo zamknięte jest pewną ilością osób ograniczoną na zewnątrz, a wewnątrz połączoną jakimibądź bliższymi stosunkami.

— Wagony jadalne czyli restauracyjne w pociągach mają uleść zmianie. Jak wiadomo, pobyt w wagonach jadalnych dozwolonym tylko jest pasazerom pierwszej i drugiej klasy. Obecnie toczą się w tej sprawie rokowania i istnieje projekt podziału wagonów jadalnych na dwie części, dla podróżujących pierwszą i drugą oraz dla podróżujących trzecią klasą.

wyjawszy z kieszeni rewolwer, odrzekł spokojnie.

— Nie radzę ci wołać za głośno, bo jeżeli tylko raz krzykniesz, jakem Klaudyusz Martenau, w łeb ci, jak psu; wypalę!

Lauret błady z oburzenia, rozumiał teraz, że wpadł w zasadzkę, cofnął się w głąb pokoju i stanął przy ścianie.

— Boże!... Co to wszystko znaczy?

— A! nie spodziewałeś się tego, dobry panie Laurent! — odrzekł marynarz, — mówitesz sobie: ten stary osiel Klaudyusz zmuszony będzie leżeć w łóżku przez cztery albo i pięć dni może, to właśnie na rękę panu Fabrycyuszowi, pragnącemu trzymać z daleka od Paryża tego bydlaka... Na nieszczęście ten głupiec jest równie sprytnym jak i wy, a może nawet sprytniejszym od was obu... W Bercy chciałeś mnie przecież spojć z rozkazu pana Fabrycyusza żebw wyciągnąć mnie na słowa, jeżeli się jednakże nie myślę, to sam zostaniesz kółkiem ofiarą w tej farsie.

— To prawdziwy dyabeł — mruknął Laurent, wytrzeszczywszy oczy — wie wszystko!...

— Możesz być pewnym, że wiem bardzo wiele — ciągnął Klaudyusz — chociaż nie wiem jeszcze wszystkiego, ale poczekaj — nie napróżno bynajmniej powracam do Paryża...

— Więc ty nie masz zwichniętej nogi? — A to mi się podoba! — wykrzyknął Bordaplat, skacząc po pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Pluski.** Przysłowie powiada, że wrona wronie oka nie wydziobie, a tu do tego przyszło, że nawet jedna drugą zadziobała. Zwykle przylatują tu po odejściu rybaków stada wron, aby pozierać porozrzucone drobne rybki. Przy tem niedawno dwie tak się powaśniły, iż jedna drugą zagryzła. — Porządny »dyngus« (smaganie) sprawiło tu kilka żon swym mężułkom. Gdy takowi całą noc z pierwszego na drugie święto przy kartach i kieliszku spędziwszy, nad ranem powrócili do domu, żonki przywitały ich porządną porcją batów. Oby ten »dyngus« miał swój skutek i sprowadził ich ze złej drogi, bo karciarstwo kwitnie u nas, a niejedna rodzina cierpi pod tem nędzę i niedostatek, skoro ojciec hula i ciężko zapracowany grosz w karty przegrywa.

* **Wartembork.** W sobotę po południu spłoszyły się konie mistrza rzeźnickiego p. Kocha. Synek jego 8 letni spadł przy tem z woza i pokaleczył się ciężko na głowie i twarzy. Oddać go musiano w opiekę lekarską. — Właściciel mleczarni p. Augustein z Kronowa nabył w Dużym Lamkowie od mistrza szewskiego p. Ganswindta pół morgi roli i zamierza tamże wystawić parowatą mleczarnią. Z budową podobno wkrótce rozpoczyna.

* **Ządzbork.** Z obawy przed karą zastrzelił się tu we wtorek wachmistrz Weichselbaum z przesadzonego tudotąd niedawno 151 pułku piechoty. Samobójca służył już podobno 11-ty rok i zamierzał się wkrótce ożenić. Brak wiary!

* **Olsztynek.** W zakładzie leczniczym dla mężczyzn chorych na suchoty było w minionym roku ogółem 322 kuracjuszy. Z tych 264 uwolniono jako całkiem, lub częściowo uleczonych. — W mieście naszym waku'e obecnie posada burmistrza.

* **Elk.** Do pomieszkania mistrza piekarskiego Baumanna zakradł się w nocy na środek złodziej i skradł ze szafy przeszło 600 m. gotówki. Po złodzieju dotąd nie ma śladu.

* **Kłajpeda.** Na Bałtyku szalała w nocy z czwartku na piątek okropna burza, która wyrządziła wielkie szkody, a na dobitkę spowodowała śmierć wielu osób. Na granicy rosyjskiej zatoneło bowiem dziesięć łódek rybackich, a razem z nimi poszło na dno około 40 osób.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malbork.** W Szkarpiawie zaszedł w przeszłym tygodniu zamach zabójczy. 21-letni parobek Oton Föse ze Sztutowa strzelał na tamtejszym moście pociemku na braci Augusta i Fryderyka Kocka. Srut ugodził Fryderyka Kocka w same oczy, i jakkolwiek tenże prawdopodobnie przy życiu pozostanie, to jednakowoż zachodzi obawa, że straci prawdopodobnie wzrok. Föse został przyrestowany. Przyczyna wypadku była osobista zemsta.

* **Rotmanki.** Zabójcą został 14-letni chłopak Oton Kass. Pokłócił się on ze starszym parobkiem i w toku kłótni zgwałcił go widłami w czoło. Odłam widel wbił się niefortunnie w czoło i spowodował jego śmierć.

* **Z Kartuzkiego.** W końcu marca r. znaleziono wymiernika Kowalskiego z Czarnejhuty w pobliżu jego mieszkania niezwykłego. Pochowano go też w zwykłym czasie; tymczasem świeżo odkopano znów trupa na rozkaz prokuratury, aby się przekonać o przyczynie śmierci. Okazało się, że nieboszczyk umarł skutkiem paraliżu sercowego.

* **Elbląg.** Żołnierz Zeisko z Królewca, który jechał za urlopem wielkanocnym w ojcyste strony do Nowego Tomyśla, z kąd pochodził, wypadł z wagonu pomiędzy stacyami Guldenboden a Elblągiem z wagonu na miejscu się zabił.

* **Gdańsk.** Wytrawnego włamywacza, poszukiwanego już od dawna przez policję, przyaresztowano tu we Wielki Czwartek. Jest nim robotnik Teodor Siegmund, który w różnych miastach dokonał licznych kradzieży z włamaniem.

* **Swiecie.** Nie mało szkody wyrządził w tutejszej okolicy ostatni wylew Wisły. Woda w niezwykłym stopniu napuszczona była szlamem, który nie wsiąkł w ziemię, wskutek czego pola i łąki bardzo ucierpiały. Natopilo się też sporo dziczyzny mianowicie zajęcy i sarem.

Z Ks. Poznanskiego.

* **Szubin.** Przed kilku dniami przybył do właściciela parowego tartaku Bumkego w Koenigsgarten(?) w powiecie szubińskim jakiś młody mężczyzna, który twierdził, że służył jako żołnierz w Afryce, został ranny i puszczony bez pensji i obecnie jest bez środków do życia. Nazwisko swe podał jako Krause, z ojciec jego miał być wyższym urzędnikiem pocztowym w Królewcu. Właściciel tartaku ulitował się nad nim i dał mu zatrudnienie w swem biurze. Tymczasem po czterech dnich rzekomy afrykańczyk znikł bez śladu, a z nim papiery wartościowe na 29500 mk, dalej portmonetka z 1100 mk. i złoty zegarek z łańcuszkiem. Dotychczas nie wiadomo, dokąd rabuś ten się udał.

* **Inowrocław.** Przerazające wiadomości o wielkich rozmiarach katastrofy w Inowrocławiu na szczęście nie tylko się nie potwierdzają, ale nawet nie zachodzi obawa, żeby w najbliższym czasie nastąpić miało zapadnięcie się dzielnic sąsiadujących z kościołem Panny Maryi. Przesadne pogłoski powstały pod pierwszym wrażeniem katastrofy. Obecnie bierze górę chłodna rozważa. Nieprawdą jest więc przedwzrostkiem twierdzenie, że cały kościół się zapadł. Zniszczeniu uległa jedynie boczna nawa na stronie północnej. Część ta zupełnie zapadła się w ziemię a w miejscu tem powstał dół, mniej więcej 25 metrów długi i 12 m. szeroki napełniony wodą. Co było przyczyną katastrofy i jakim będzie dalszy jej przebieg, trudno na razie z pewnością powiedzieć. W mieście zdania o tem są podzielone; jedni twierdzą, że woda w dole jest słona, co wykazywałoby przyczynowy związek wypadku z powodzią w kopalni soli. Rzeczoznawcy urzędowi natomiast są przekonani, że katastrofa z zalewem kopalni nie ma najmniejszej łączności. Zdaniem ich ciągnie się pod kościołem osobna, niezbadana jeszcze żyła solna a nad nią leży pokład gipsu. Prawdopodobnie do soli dostała się woda, skutkiem czego gips się osunął, pociągając za sobą fundamenta kościoła. Są to oczywiście przypuszczenia, gdyż nikt nie wie co się wewnątrz ziemi dzieje. To też nie należy przypisywać zbytnej wartości twierdzeniu, że kościołowi nie grozi już absolutnie żadne niebezpieczeństwo. Władze same zajmują stanowisko wyczekujące. Jeżeli po upływie kilku dni nowe zarysowanie się nie nastąpi, dół zostanie zasypany ziemią i rozpoczną się prace około wzniesienia zawałonej części świątyni. Do wtorku wieczora w kościele samym nic się nie zmieniło. Natomiast w sąsiedztwie ziemia zaczyna się zapadać na wolnym polu. Na placu, gdzie obecnie stoi kościół, wiercono przed 40 laty, chcąc założyć tam kopalnię soli. Później odneśno otwory niedostatecznie zasypano, tak że mogły wytworzyć się szczeliny podziemne, które spowodowały obecną katastrofę. Pewnym jest w każdym razie, że budowniczego kościoła nie spotyka najmniejsza wina. Fundamenty położone były dość głęboko i z zachowaniem wszelkich przepisów techniki.

* **Pleszew.** Onegdaj znaleziono pod miastem w dole od zwiru zwłoki urzędnika pocztowego Drażyńskiego, który zaginął przed kilku tygodniami. Zwłoki były dość dobrze utrzymane, a to wskutek tego, że w dole aż do teraz utrzymał się jeszcze śnieg. Zbrodnia w tym wypadku prawdopodobnie nie zachodzi, gdyż przy zmarłym znaleziono znaczną sumę pieniędzy. Przypuszczają, że Drażyński zeszedł z drogi i w czasie wielkich mrozów zmarł.

* **Poznań.** Okropną śmiercią zginął 13 letni Stanisław Jabłoński. Na tamie garbarskiej odwiedził chłopiec swego ojca, który tam z wagonu składał cegły. Kręcąc

się pomiędzy wagonami, naraz dostał się J. pomiędzy bufory, które się zbiły i chłopakowi zgmiotły klatkę piersiową. Zwłoki niefortunniego malca zawieziono do szpitala miejskiego.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Berlin.** Międzynarodową bandę złodziei hotelowych powiodło się wylapać złączonym usiłowaniami policji berlińskiej i paryskiej. Banda ta grasowała już od r. 1902 we wszystkich stolicach Europy i modnych miejscach kąpielowych, gdzie popełniła mnóstwo kradzieży. Głównego naczelnika bandy, żydka rosyjskiego Leubnera i kilku innych jej członków przyaresztowała policja już przed niejakim czasem; obecnie schwytano drugą głowę bandy Henschuha, siostrzenicę jego i »sekretarza« jego Starego. Wszystkich zdybano w Paryżu a rewizya mieszkania ich przy ulicy St. Martin 143, wykazała cały skład klejnotów i drogich kamieni oraz wielką sumę gotówki. Banda skradła w ostatnich 9 miesiącach klejnotów na 2 i pół miliona marek z których Starke sprzedał większą część w Paryżu. Ogółem zamkniętych jest obecnie 15 członków bandy, a jest ich razem 23.

* **Dortmund.** Od 31 marca br. znikł 33 letni urzędnik biurowy Fryc Schirrich. Ostatni raz widziano go w Hörde. Ubrany był czarno, nosił czarny sztywny kapelus i trzewiki z guzikami. Ktoby o nim coś wiedział, zechce donieść policji. — Zatrudnionego u przedsiębiorcy furmanek Jöstera woznicę Wilhelma Noltinga kopnął w bok koń tak silnie, że niebawem zmarł w lecznicy Ludwiki wskutek odniesionego obrażenia.

Rozmaitości.

— W napadzie obłędu zamordował świeżo niejaki Henryk Härtig przy ul. Boxbagerstraße, 2 w Berlinie, swą żonę Alwinę. Prowadził handel instrumentami muzycznymi i muzykami, a już od lat był nerwowo bardzo rozdrażnionym. Gdy zamordował swą żonę, stawiał się sam na policji i zameldował to. I znaleziono ją w łóżku, okrytą na piesiach ranami, zadanymi nożem z roztrzaskaną czaszką, czego szalenie młotkiem dokonał. Owe uderzenie młotkiem już wystarczało, aby biedną kobietę uśmiercić.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 20 kwietnia przed poł. o 9-tej w Olsztynie (w »Koperniku«) drzewo do budowl i na opał wedle zapasu i potrzeby z obwodu Dwity-Langsee.

— W czwartek, 22 kwietnia przed poł. o 9-tej w Olsztynku (u Goeringa) drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby ze wszystkich obwodów.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie, izby nr. 46, sprzedawana będzie dnia 4 czerwca przed poł. o 10-tej własność inwalidy Antoniego Mateni w Olsztynie, zapisana w księdze gruntowej Olsztyna na karcie nr. 418.

Ceny targowe.

Olsztyn, 16 kwietnia 1908.

Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost
Pszonica	— za centnar	—	9,50—10,75 M
Zyto	— " "	—	7,30—8,50 "
Jęczmień	— " "	—	7,00—7,35 "
Owies	— " "	—	7,00—7,70 "
Groch złoty	— " "	—	8,45—8,85 "
Groch bury	— " "	—	— " "
Kartofle	— " "	—	2,25—2,50 "
Słoma prosta	— " "	—	2,20—2,75 "
Siano	— " "	—	2,25—3,50 "
Wołowina	— za funt	—	0,40—0,80 "
Wieprzowina	— " "	—	0,60—0,80 "
Skopowina	— " "	—	0,60—0,80 "
Masło	— " "	—	0,90—1,30 "
Jaja za miedel	— " "	—	0,90—1,20 "

Najtańszym i najlepszym kupcem

dla gotowej starej i nowej garderoby
męskiej jest tylko

Hermann Frankenstein ulica Prosta 15.

Interes założony przez ojca obecnego właściciela w roku 1848.

Nowy piec kaflowy
ma do rozebrania na
sprzedaż

Hermann Frankenstein
ul. Prosta 15.

Kołowce

dalej węże gumowe, pum-
py, latarne, dzwonki, oraz
wszelkie inne przybory dla ko-
łowników polecam w wielkim
wyborze i po cenach najtańszych.
Dogodne warunki odpłaty.
Przy zakupie za gotówkę
sprzedaje w tym roku po
cenach dotąd nie bywałych.

A. Kundt,

największy dom wysyłkowy
i kredytowy w Olsztynie,
przy ul. Górnej

Klimkowo, młyn przy Du-
żych Bartóltach poszukuje
od 1 października b. r.

3 robotników na deputat
i kowala

za wysokim mytem deputatem
i dobrem mieszkaniem.

Wóznica i ogrodowy
którzy także w polu pracować
muszą mogą natychmiast wstąpić.

Polecam najlepsze
centryfugi „Planet“
od 65 m. począwszy.

Maszyny do robienia masła
od 10 m.

Maszyny do gniecienia
masła.

Maszyny do prania i do
wyzdymywania.

Młyny wiatrowe 5, 7, 9, 11 zębów

Plugi 1, 2, 3 i 4 składowe.
Brony.
Walce.

Maszyny do rozrzucania
mierzw.

Drylowniki

bez przestawiających koł.

Młocze we wszelkiej wielkości.

Młóckarnie szerokie z przy-
rzadem do czyszczenia lub bez.

Młóckarnie dla prostej sło-
my jako i wszelkie inne ma-
szyny rolnicze.

Wysyłka franko do stacji ko-
lejowej kupującego. Udzielam
dogodnych warunków zakupu
przy zakupie za gotówkę wysoki
rabat.

F. Kłodziński,
ulica Koronowa 35.
Skład i handel maszyn rolniczych.

2 uczni

w naukę kowalstwa przyjmie
natychmiast

J. Klein,

mistrz kowalski w Olsztynie, ul.
Krzywka.

Zastępstwo za drogą garderobę na miarę daje

L. Hirschfeld'a

gotowa garderoba męzka.

Między innymi polecam:

Ubrania męskie

modne kolory, dobre leżenie, elegancki krój, za 11, 12, 15 m.

Ubrania kamgarne

eleganckie wykonanie we wszelkich kolorach już za 15, 18 m.

Paletoty letowe

tylko modne fasony i kolory już za 13 m.

Czarne ubrania surdutowe, spodnie i kamizelki.

Ubiory dla rzemieślników w różnych kolorach.

Ubrania dla dzieci

z resztek wykonane we wszelkich wielkościach w zapasie 34 m.

L. Hirschfeld.

Baczność!

Z powodu przeniesienia
naszego handlu mebli
otworzyliśmy z dniem dzisiejszym

Baczność!

wielką wyprzedaz mebli

szafy, komody, łóża, krzesła, stoły, kanapy, lustra itd.

po cenach bardzo niżonych.

Prosimy z oferty tej skorzystać

Bracia G. i A. Off, w Wartemborku

ulica szkolna.

Z dniem 15. maja znajduje się nasz handel mebli w Rynku.



Najtańsze i najlepsze
źródło zakupu
czystych i odstających
Win

Górnowiągierskich

następnie wielkie zapasy wyborzych
Win czerwonych (Bordeaux)

Konjaków, Rumów, Araków znajdują się
u starej firmy

A. Pfitzner

w Poznaniu (Stary Rynek 34) Mał pod Tokajem.
Ceaniki bezpłatnie. Kupcom znaczny rabat.

Zegarki kieszonkowe
Zegary ściennie
Regulatory
Budziki itd. itd..

kupuje się najlepiej i najtaniej
w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p.
Mondrego. Wszelkie reperacje
zegarków i rzeczy złotych wy-
konuje starannie i tanio.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym J. Chmurzyński
Schwetz a W. Bergstr. 2.

Polecam najtaniej ze
świeższej przesyłki

mąkę Thomasa

Superphosphat

saletrę chilijską

F. Krause nast.

właściciel E. Kosłowski
w Wartemborku.

Lancuski

Broszki

Pierścienki

Kolczyki

oraz wszelkie inne towary
złote w wielkim wyborze kupuje
się najtaniej i najkorzystniej, w
Olsztynie u

L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw
p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków
i rzeczy złotych wykonuje sta-
ranie i tanio.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

teraz ulica Liptacka 28 obok
karczmarza p. Biernata.

LOSZY

królowieckiej loterii ma-
konie, główna wygrana zaprzę-
czterokrotny wartości 10 000 m.,
c.agnienie 26 maja. Cena
losu 1 markę. Poleca

eks. „Gaz. Olsztyńskiej“

Moją posiadłość

32 morgi dobrej roli, łąk i torfu
tuż przy wsi, budynek murowa-
ny, stodoła i szopa, z żywym
martwym inwentarzem, chcę
powodu choroby mej żony za-
raz z wolnej ręki sprzedać.

August Klomfas,

gospodarz w Rumach.

Do własnego użytku
zarobku do 5 marek

więcej dziennie

maszyny do więzienia pończoch
i trykotów do 120 mk. na spłate-
Nauka darmo, robotę też odbie-
ram. Cennik fabryczny za 30
fen. w znaczkach.

St. Lewandowski, Bromberg

Brükenstr. 2.

Czeladnika

i ucznia

przyjmie zaraz

Józef Kolletzki

mistrz kowalski w Butrynach